

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/169459,Elzbieta-Strzeszewska-Rojquot-w-Pomiechowku.html>
26.02.2026, 23:59

Elżbieta Strzeszewska: „Rój” w Pomiechówku

Tamtego dnia na stacji PKP w Pomiechówku, w trakcie akcji zbrojnej przeprowadzonej przez żołnierzy podziemia niepodległościowego, rozegrały się sceny niczym z amerykańskiego westernu.

[Aparat bezpieczeństwa Podziemie antykomunistyczne](#)

28.08.2026

28 sierpnia 1950 r., po godz. 17.00 (według zeznań dróżnika, Edwarda Zawadzkiego, ok. godz. 18.00), na stacji kolejowej w Pomiechówku pojawiło się czterech uzbrojonych i umundurowanych mężczyzn. Byli to żołnierze patrolu Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (NZW) pod dowództwem st. sierż. Mieczysława Dziemieszkiewicza „Roja”. Przyszli od strony fortów pomiechowskich, w których ukrywali się przez ostatnie 3 dni.

Akcja

Według rozbieżnych zeznań świadków patrol miał liczyć od czterech do ośmiu członków. Świadek jednego z uczestników wskazuje jednak, że w skład patrolu wchodziło jedynie czterech żołnierzy: „Rój” (jako dowódca), Bronisław Gniazdowski „Mazur”, Stanisław Tadrzak „Wilk” oraz Wincenty Morawski „Rota”. Decyzję o przeprowadzeniu akcji podjął dowódca patrolu.

Wincenty Morawski „Rota” zeznał w trakcie śledztwa:

„Dnia 25-26.VIII.50 r. »Rój«, »Mazur« i ja przebywaliśmy w fortach koło stacji Pomiechówek tam »Rój« powiedział nam, że dokonamy napadu na pociąg. Celem napadu miało być rozbrojenie oficerów jadących pociągiem, przy czym gdybyśmy spotkali w pociągu oficerów K.B.W. lub U.B. to mieliśmy ich pozbawić życia”.

Po przybyciu na miejsce członkowie patrolu zajęli stanowiska w budynku dworca (poczekalnia), na peronie oraz obok budki dróżnika. Zawiadowca stacji oraz dróżnik, dysponujący dostępem do telefonu, zostali uprzedzeni, że próba powiadomienia władz o zaistniałej sytuacji narazi ich na utratę życia, a osoby oczekujące na przyjazd pociągu zgromadzono w poczekalni.

Kiedy ok. godz. 18.40 pociąg relacji Warszawa-Nasielsk wjechał na stację w Pomiechówku, „Rój” i członkowie jego patrolu już oczekiwali na peronie. Kierownik pociągu, Paweł Kaczmarczyk, dostał zakaz odjazdu bez pozwolenia, a wszystkich pasażerów wyprowadzono do poczekalni dworcowej. Kontrola przeprowadzona w pociągu nie przyniosła jednak spektakularnych wyników: pociągiem nie jechał żaden wysokiej rangi oficer KBW lub UB, a w wyniku rewizji zdobyto jedynie, po rozbrojeniu dwóch żołnierzy i funkcjonariusza Służby Ochrony Kolei, dwa pistolety maszynowe PPSz oraz jeden karabinek.

W poczekalni dworcowej „Rój” wygłosił do zgromadzonych pasażerów mowę, skierowaną przeciwko władzy komunistycznej, w której padły znamienne słowa:

„Wśród wszystkich narodów świata - my Polacy powinniśmy wiedzieć co to znaczy słowo wolność”.

Po zakończeniu nakazał wszystkim rozejść się i zezwolił na odjazd pociągu.

Ubeckie śledztwo

W trakcie akcji żołnierze patrolu „Roja” nie ponieśli żadnych strat, ale z ich rąk zginęło trzech funkcjonariuszy MO, którzy pojawili się na stacji. Pierwszy z nich – Zygmunt Antosik z posterunku MO w Nieporęcie (według innych akt w Zegrzu) – pojawił się i zginął jeszcze przed przyjazdem pociągu. Dwaj następni – Henryk Antosik (starszy brat Zygmunta) oraz Wacław Dąbrowski z posterunku MO w Pomiechowie – przyjechali na rowerach tuż pod koniec akcji. Milicjanci zostali wezwani do poddania się i podniesienia rąk do góry. Jeden z nich posłuchał polecenia i z podniesionymi rękami pozostał na peronie, drugi porzucił swój rower i zaczął uciekać. Obaj zostali zastrzeleni.

O akcji przeprowadzonej przez „bandę »Roja«” na stacji w Pomiechówku bezpieka dowiedziała się dopiero po przybyciu pociągu do Nasielska. Zostały również telefonicznie powiadomione o zajściu organa bezpieczeństwa publicznego w Warszawie.

Konsekwencje akcji ponieśli przede wszystkim pracownicy PKP w Pomiechówku oraz okoliczni mieszkańcy – mimowolni świadkowie zdarzeń. W trakcie prowadzonego przez bezpiekę śledztwa zatrzymywano kolejne osoby podejrzewane o udzielenie pomocy napastnikom (ponad 20 osób). Przesłuchano wszystkich, którzy byli świadkami akcji lub mogli cokolwiek wiedzieć w sprawie: pracowników kolei, funkcjonariuszy SOK, pasażerów i osoby oczekujące na pociąg, a nawet rodziny zabitych milicjantów, przypadkowych przechodniów i rolników pracujących na pobliskich polach. Z biegiem czasu śledztwo zataczało coraz szersze kręgi, a pozyskiwane zeznania zaczęły wykraczać poza temat napadu.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Aparat bezpieczeństwa, Podziemie antykomunistyczne

Artykuł



St. sierż. Mieczysław Dziemieszkiewicz „Rój”, 1948 r. Fot. z zasobu IPN